

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/10322,Szef-BBN-w-Polsat-News.html>

12.03.2026, 07:14

26.01.2026

Szef BBN w Polsat News

Program rozwoju Sił Zbrojnych RP, wojna na Ukrainie, działalność Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej i skutki spotkania Prezydenta RP z szefami służb specjalnych – to główne tematy rozmowy z szefem BBN Sławomirem Cenckiewiczem.

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego w programie „Gość wydarzeń” odniósł się do zaprezentowanej strategii rozwoju Sił Zbrojnych RP i planów zwiększenia liczebności polskiej armii.

– Problemy związane z rezerwami widzą praktycznie wszyscy. I u nas w kraju i nasi sojusznicy. Jak popatrzymy na kraje basenu Morza Bałtyckiego, to wszystkie otwierają się na pobór. Są oczywiście różne modele, jest model mieszany, pobór i dobrowolność służby – ocenił minister.

Sławomir Cenckiewicz podkreślił, że jeśli w 2039 roku według zamiarów MON i Sztabu Generalnego WP miałyby być pół miliona żołnierzy w Polsce, w tym 200 tys. rezerwy, to bez systemu powszechnego szkolenia, przynajmniej mieszanej koncepcji dobrowolnej służby i poboru przymusowego, przy obecnych tendencjach demograficznych, nie możemy liczyć na to, że w perspektywie jednej dekady będzie wzrastała liczba ochotników do wojska.

Pytany o to, czy Polska może obawiać się zbliżającej się wojny, odpowiedział:

Jestem zwolennikiem tego, żeby bardziej naszych rodaków nastawiać na złe scenariusze, niż na dobre. Polscy decydenci, dowództwo Wojska Polskiego są pod ciągłą presją zarządzania kryzysowego. Historie, o których słyszymy – czasem obśmiewane – dotyczące np. balonów przemysłowych, to są poważne sprawy i tak muszą być postrzegane.

Szef BBN ocenił także kwestię dotyczącą możliwego porozumienia w sprawie zakończenia rosyjskiej wojny na Ukrainie.

– Ta kwestia od paru tygodni zeszła na boczny plan, ale liczę na to, że ten pokój zostanie zawarty, bo on jest potrzebny przede wszystkim Ukrainie i światu zachodniemu, a Rosji jest nie w smak.

Rosja nie prowadzi wojny na własnym terytorium i to zawsze będzie jej przewaga. Ja już tyle razy słyszałem, że Rosja upada, a wciąż jest w G20, jest zapraszana do Rady Pokoju, na różne fora i formaty międzynarodowe. Każdy, kto trochę zna Rosję, wie, że jej wytrzymałość, rezerwy są większe niż Ukraińców – ocenił minister.

Prof. Cenckiewicz nawiązał także do działań Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej i nowego formatu Donalda Trumpa.

– W węzłowych sprawach nie widzę jeszcze tak wielkich zagrożeń, jak często widzi się je w Polsce. Natomiast trzeba pamiętać, że to jest polityka mocarstwowa. Mocarstwo zawsze może więcej. Polityka mocarstwowa, a polityka kraju średniego, małego, średnio liczącego się, to jest zupełnie co innego. Tak jak mówi Karol Nawrocki – tylko prezydent Stanów Zjednoczonych jest w stanie z pozycji mocarstwowej doprowadzić do modus vivendi w

naszym regionie. I to jest fakt.

Sławomir Cenckiewicz miał zastrzeżenia do reguł programu SAFE, którego Polska jest beneficjentem.

- To jest postawienie na europejskie zdolności, natomiast niepokoją mnie wypowiedzi przedstawicieli rządu, którzy mówią, że w ramach SAFE nie możemy kupować sprzętu amerykańskiego lub koreańskiego. To nas, w świetle Narodowej Strategii Obrony USA, stawia w dość trudnej sytuacji, dlatego że tam jeden z rozdziałów mówi o tym, że celem polityki amerykańskiego departamentu wojny jest to, żeby sojusznicy kupowali sprzęt wojskowy u nich.

Minister odniósł się do kwestii skierowania ponownych wniosków w sprawie awansów dla funkcjonariuszy służb. Pytany był także o możliwe skutki spotkania Prezydenta RP z szefami służb specjalnych.

- Poinformowano mnie, że przynajmniej część wniosków trafiła do BBN. Jest natomiast jedna lekcja z ostatnich sześciu miesięcy, kiedy jestem ministrem. Nauczyłem się cierpliwości i czekam na efekty tego spotkania. Jeszcze nie wiem, czy na tych listach są te same nazwiska. Pojawiły się w przestrzeni publicznej takie informacje, że część z tych osób, które były do awansów i odznaczeń państwowych, to były osoby, które były w jakiś sposób zaangażowane albo zatrudnione w tych komórkach, z których wyciekały informacje np. na temat kandydata na prezydenta.

Szef BBN wyraził nadzieję na przełom w relacjach z MSZ po spotkaniu Prezydenta z Radosławem Sikorskim.

- Przekazano mi, że atmosfera spotkania była dobra. To było spotkanie w cztery oczy i rzeczywiście jest nadzieja, że sprawa ambasadorów zostanie w najbliższym czasie dla dobra Polski rozwikłana [...] Chcę wierzyć, że tak będzie, aczkolwiek mam swoje doświadczenia w obszarze, który powierzył mi Pan Prezydent i nie zawsze te okrągłe słówka i te uśmiechy owocują. Atmosfera nie przekłada się często na praktykę.

Pytany, czy Bogdan Klich jest dobrą osobą na stanowisko ambasadora w Waszyngtonie, stwierdził:

Opisywałem Pana Bogdana Klicha w książce „Zgoda”. Uważam, że nie powinien być polskim ambasadorem w Stanach Zjednoczonych. Był bardzo złym Ministrem Obrony Narodowej, mówiąc kolokwialnie „zawalił” wiele spraw, w tym kluczowe dwie katastrofy lotnicze, w Mirosławcu i w Smoleńsku.

Minister dodał, że Bogdan Klich był postrzegany jako postać kontrowersyjna także w środowisku Platformy Obywatelskiej a jego postawa wobec Donalda Trumpa praktycznie unieważnia tę kandydaturę.

[Tweetnij](#)